sobota, 02.05.2020

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (03.05.2020).

Istnieje wiele propozycji udanego życia bez kłopotów, bez trudności. Wiele razy już obiecywano ludziom raj na ziemi. W sumie człowiek intuicyjnie poszukuje tego lepszego świata, wyczuwa, że musi być coś, co jest lepsze niż nasza obecna egzystencja. Wielu ludzi szuka bramy do tego lepszego świata. Wielu zastanawia się, czy istnieje i jaka jest brama do raju?

Dzisiaj Jezus przekonuje nas, że taka brama rzeczywiście istnieje. On sam nazywa siebie bramą owiec. On jest bramą, ponieważ tylko przez Niego można dojść do Ojca. Zaś Jego nauka jest tą bramą, przez którą trzeba przejść, aby wejść do wspólnoty Jego uczniów i osiągnąć życie wieczne. Jezus jest także pasterzem, bo prowadzi wiernych do Ojca, karmi ich swoim słowem, opiekuje się nimi, a nawet naraża życie w obronie swoich uczniów. Jezus jest więc bramą do raju i zarazem pasterzem.

Dzisiaj te słowa nie wywołują już wielkiego wrażenia. Niestety jest wielu naciągaczy obiecujących łatwiejsze życie, łatwy raj już tu na ziemi. Dzisiaj propozycja Jezusa, to czego naucza przez swój Kościół, jest jedną z wielu propozycji i to niezbyt atrakcyjną, bo bardzo wymagającą. Jednak, jeżeli zastanowić się nad tym głębiej i głębiej spojrzeć na obraz Dobrego Pasterza, można dojść do ciekawych wniosków.

Jezus mówi o tym, że Jego owce znają Jego głos. Głos Jezusa zawsze przynosi pokój serca. On mówi prawdę, często nawet trudną np. o naszej kondycji duchowej, naszych słabościach, grzechu. Jednak zawsze podaje ją z miłością. Jezus nas zna, wie, jaka jest nasza wrażliwość, „prawdoczułość". On chce swoich uczniów uchronić od śmierci, nie chce ich prawdą zabijać, bo przecież można komuś powiedzieć prawdę w taki sposób, że się go potężnie zrani.

Ponadto On jest w stanie umrzeć za swoje owce. I rzeczywiście oddał z nas życie. Niejedna osoba marzy o takiej miłości aż po śmierć. Pragnie tego, żeby ją ktoś zaakceptował bezwarunkowo. Nie mówił tak jak czasem rodzicie do swoich dzieci: „Jeżeli będziesz grzeczny, jeżeli spełnisz nasze oczekiwania, to będziemy cię kochać".

Jedynym czego Jezus od nas oczekuje, to znać Jego głos, to przyjąć Jego miłość. Zastanów się, czy wśród zgiełku świata słyszysz głos Jezusa, czy rozpoznajesz to, co mówi? Aby rozpoznać Jego głos trzeba żyć Jego słowem. Aby przyjąć Jego miłość, z kolei trzeba pokory. Trzeba nieraz uświadomić sobie, jak bardzo jestem poraniony i jak trudno do tych ran się przyznać – do tego, że ktoś mnie skrzywdził, że dopuścił się zła wobec mnie i nic nie zmieni tego faktu. Trzeba czasem zdobyć się na odwagę i krzyknąć w Jego kierunku: „Jezu ratuj, bo już sobie nie radzę!" A On, Dobry Pasterz, podejdzie do mnie, wyciągnie mnie z tych życiowych cierni i weźmie na ramiona. Pierwsze wizerunki Jezusa to młodzieniec, który na swoich ramionach niesie owcę. Jednak mnie zawsze mocno dotyka taki wizerunek Jezusa, ikona, na której On zamiast owcy niesie na swoich ramionach człowieka.

Jak rozpoznać Dobrego Pasterza? Jak odróżnić go od naciągaczy obiecujących łatwe osiągnięcie raju? Tutaj konieczna jest znajomość życia. Świat nie potrzebuje ludzi głoszących miłość, lecz takich, którzy żyją miłością. Czasem słowa są takie same, ale człowiek jest inny. Można wyczuć różnicę między kimś, kto mówi poprawnie, a kimś, kto poprawnie żyje. Można. Trzeba tylko głębiej się wsłuchać i bardziej się przyjrzeć.

Dzisiaj też módlmy się o takich pasterzy, którzy na wzór Jezusa i przez Jezusa będą prowadzić do Ojca, nie tylko mówiąc o miłości, ale

konkretnie nią żyć.

Przełożony domu zakonnego oraz proboszcz Parafii Matki Bożej Królowej Polski. (Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy) – Elbląg.

o. Mariusz Simonicz CSsR